

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.26.03>

Wojciech Szczygielski

## W KRĘGU IDEI NARODOWEGO MONARCHY

Idea narodowego monarchy, króla-Polaka, zrodzona w drugiej połowie XVI w. i niezwykle popularna wśród szlachty, lansowana m. in. przez Mikołaja Sienickiego<sup>1</sup> i Jana Zamoyskiego<sup>2</sup>, nie doczekała się jednak w tym czasie urzeczywistnienia w swej klasycznej postaci króla-Piasta, jak wówczas mawiano. Odrodzona w swym siedemnastowiecznym kształcie, była reakcją na długi osiemdziesięcioletni okres panowania w Polsce trzech kolejnych Wazów. Podniesiona do rangi działania politycznego odniosła zwycięstwo na polu elekcyjnym po abdykacji Jana Kazimierza w 1669 r. Reprezentowana była kolejno przez: Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Jana III Sobieskiego i Stanisława Leszczyńskiego<sup>3</sup>.

Głównym założeniem idei narodowego monarchy było przywrócenie zarzuconej przez Wazów, konstruktywnej, autentycznej współpracy dworu królewskiego ze średnią szlachtą, króla z izbą poselską w ramach sejmu Rzeczypospolitej. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Wazowie wnieśli w życie polskie obcą ideologię polityczną

<sup>1</sup> A. Sucheni-Grabowska, *Walka o demokrację szlachecką*, [w:] *Polska w epoce Odrodzenia. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. A. Wyczański, Warszawa 1970, s. 51.

<sup>2</sup> K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929, s. 12.

<sup>3</sup> Zob. o idei narodowego monarchy: J. Topolski, *Interpretacja działań Stanisława Leszczyńskiego a postulaty nowej historii politycznej*, [w:] tenże, *Nowe idee współczesnej historiografii. O roli teorii w badaniach historycznych*, Poznań 1980, s. 275–277; W. Szczygielski, *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1983, t. 33, s. 22 i n. Por. też: J. Woliński, *Król Jan III Sobieski. W 250-letnią rocznicę zgonu*, Warszawa 1946, s. 18–19.

i podporządkowali jej niemal bez reszty sprawy Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Sama istota owej obcej, wniesionej z zewnątrz, ideologii politycznej sprowadzała się do formułowania i urzeczywistniania celów, inspirowanych przez interesy pozapolskie. Sprzeczała się z reguły z polską racją stanu. Było rzeczą oczywistą, że dla tak pojmowanych celów politycznych dwór królewski nie będzie mógł uzyskać poparcia, zarówno średniej szlachty i izby poselskiej, jak i szerszej opinii publicznej. Przed dworem królewskim stanął więc problem stopniowego odsuwania czynnika społecznego od faktycznego współdziałania w rządach państwem. Stąd też Wazowie nastawili się na współpracę z reprezentującą tendencje centralistyczne magnaterią oraz z senatem, często z tzw. małym senatem, a więc z grupą regalistycznie nastawionych magnatów<sup>5</sup>. Coraz częściej faktyczne decyzje polityczne w państwie zapadały w wąskim elitarnym gronie królewsko-senatorskim, nie zaś w sejmie, czy ściślej we współdziałaniu króla z izbą poselską. Nie wahali się też Wazowie przed prowadzeniem polityki faktów dokonanych, jakiej unikał jeszcze Stefan Batory<sup>6</sup>. Rzecz jednak w tym, że magnateria była wówczas, jak i później w czasach saskich, zbyt słabym partnerem politycznym dla króla, aby myśleć poważnie o reformie i rozwoju Rzeczypospolitej<sup>7</sup>. Przedstawiona tu sytuacja stała się

<sup>4</sup> Zob. o obcej ideologii politycznej: Topolski, *op. cit.*, s. 277—279; Szczygielski, *op. cit.*, s. 11. Por. też: A. Przyboś, *Konfederacja gołąbska*, Tarnopol 1936, s. 8—9; A. Wyczański, *Polska — Rzecz Pospolita Szlachecka 1454—1764*, Warszawa 1965, s. 231.

<sup>5</sup> Zob. o współdziałaniu Zygmunta III z senatem i z magnatami, o odchodzeniu od współpracy z izbą poselską: K. Lepszy, *Rzeczpospolita Polska w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589—1592)*, Kraków 1939, s. 31—32; J. Maciszewski, *Wojna domowa w Polsce (1606—1609). Studium z dziejów walki przeciw kontrreformacji*, cz. I — *Od Stężycy do Janowca*, Wrocław 1960, s. 70, 73, 75, 98; tenże, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 154; W. Czapliński, *Myśl polityczna w Polsce w dobie kontrreformacji (1573—1655)*, [w:] *Wiek XVII. Kontrreformacja. Barok. Prace z historii kultury*, red. J. Pełc, Wrocław 1970, s. 47; tenże, *Z problematyki sejmu polskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, R. LXXVII, nr 1, s. 39; S. Hołdys, *Sejm polski i parlament angielski w XVI—XVII wieku. Porównanie procedury*, „Przegląd Historyczny” 1980, t. 71, z. 3, s. 507. Politykę tę kontynuowali obaj jego synowie, zasiadający na polskim tronie.

<sup>6</sup> J. Siemieński, *Króla Stefana polityka sejmowa*, „Przegląd Historyczny”, 1937, t. 34, z. 1, s. 51—52; J. Maciszewski, *Mechanizmy kształtowania się opinii publicznej w Polsce doby kontrreformacji*, [w:] *Wiek XVII...*, s. 58.

<sup>7</sup> J. A. Gierowski, *Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9—13 września 1969 r. Referaty i Dyskusja*, Warszawa 1971, t. 3, s. 115; S. Ochmann, *Sejmy lat 1661—1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1977, nr 355, Historia XXIX, s. 243.

w swojej ostateczności zasadniczym źródłem sytuacji kryzysowej Rzeczypospolitej w XVII w.

Szerokie kręgi średniej szlachty, formułując ideę narodowego monarchy, zmierzały do przestawienia akcentów w polityce wewnętrznej ze współpracy króla z magnaterią i z senatem na współdziałanie dworu królewskiego ze średnią szlachtą i z izbą poselską. Doświadczenia polskiego procesu dziejowego wskazują, że tylko w ramach współpracy króla ze średnią szlachtą i z izbą poselską, możliwe było: 1) skuteczne reformowanie i rozwijanie Rzeczypospolitej, 2) sprawne funkcjonowanie polskich form życia parlamentarnego i 3) w pełni konstruktywne sprawowanie władzy przez monarchę<sup>8</sup>. Możliwość realizacji tych zadań, obiektywnie rzecz biorąc, związana była właśnie ze zwycięstwem idei narodowego monarchy. Można więc powiedzieć, że głównym założeniem idei narodowego monarchy na gruncie polityki wewnętrznej było związanie jej całokształtu z aktualnymi realiami społeczno-politycznymi kraju, tj. z tendencjami średnioszlacheckimi i antymagnackimi. Pamiętać też musimy o tym, iż były to czasy, kiedy szlachta zatracala wyraźnie dawną samodzielność polityczną. Coraz większą rolę zaczęły odgrywać koterie magnackie, przyporządkowujące sobie żywioł szlachecki. W tym kontekście idea narodowego monarchy była próbą odzyskania przez średnią szlachtę samodzielności politycznej w państwie, w ścisłym związku z dworem królewskim. Co się tyczy spraw związanych z polityką zagraniczną, to oczekiwano, iż król-Piast, reprezentując ideę narodowego monarchy, doprowadzi do wzmocnienia pozycji politycznej Polski w Europie, do przywrócenia wysokiego prestiżu Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. W okresie późniejszym głównym zadaniem narodowego monarchy stało się formułowanie ideologii niepodległościowej (idei independencji). Liczono się też z tym, iż król-Piast zlikwiduje rozszew, jaki zaistniał między tzw. polityką dynastyczną, prowadzoną przez Wazów, a polityką państwową Rzeczypospolitej, kształtowaną przez sejm, zmierzać będzie do prowadzenia polityki zgodnej z polską racją stanu, jak i z oczekiwaniami szerszego ogółu średniej szlachty. Tak przedstawiały

<sup>8</sup> K. Grzybowski, *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*, Warszawa 1959, s. 314, 316—317 oraz *passim*; Wyczański, *op. cit.*, s. 245—246; tenże, *Polska na tle Europy w XVI stuleciu*, [w:] *Dziejów Polski blaski i cienie*, Warszawa 1968, s. 158—159; Maciszewski, *Szlachta...*, s. 116, 154—155; tenże, *Zygmunt III*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, red. A. Garlicki, Warszawa 1978, s. 369; Hołdys, *op. cit.*, s. 507; W. Szczygielski, *Polska kultura republikańska XVI—XVIII wieku*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 15—18. Por. też: Gierowski, *op. cit.*, s. 115; E. Rostworowski, *Polska wieku XVIII. „Baryjera między mocarstwami”*, „Odra” 1971, R. XI, nr 4, s. 5.

się ogólne wyobrażenia szerokich kręgów średniej szlachty, związane z ideą narodowego monarchy. Takie też, obiektywnie rzecz biorąc, zadania idea ta spełniała w polskim procesie dziejowym drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w. Najistotniejszą rolę odgrywała na gruncie formułowania i upowszechniania założeń naprawy i reformy Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że idea narodowego monarchy wykazała się narastającym ładunkiem treści reformatorskich. Każdy kolejny narodowy monarcha, z punktu widzenia procesu reformy państwa reprezentował program bogatszy, bardziej rozwinięty. Michał Korybut Wiśniowiecki przejawiał inicjatywę reformy sejmowej<sup>9</sup>; reprezentował jednak przede wszystkim, i to dość biernie, średnioszlachecki program ograniczonej naprawy Rzeczypospolitej. Jan III Sobieski był już monarchą posiadającym i własny program reformatorski, i własne średnioszlacheckie stronnictwo dworskie. Z kolei Stanisław Leszczyński przewyższył Sobieskiego koncepcją reformatorską, stając się autorem czy przynajmniej rzecznikiem<sup>10</sup>, jednego z najwspanialszych programów reformy Rzeczypospolitej w dziejach naszego kraju. Można więc powiedzieć, że z punktu widzenia narastającego procesu reformy, elekcyjne decyzje szlachty, wspierające się na idei narodowego monarchy były coraz to bardziej dojrzałe, przynosiły coraz to lepsze efekty.

Zwycięstwo idei narodowego monarchy w 1669 r. zaskoczyło wielu współczesnych obserwatorów, a przede wszystkim samych magnatów. Okazało się, że magnateria, przejmując wyraźnie od początków drugiej połowy XVII w. inicjatywę polityczną w kraju, nie potrafi jednak przeforsować swojego kandydata do tronu. I chociaż Michał Korybut Wiśniowiecki reprezentował pewne istotne walory z punktu widzenia nosicielstwa idei narodowego monarchy<sup>11</sup>, to jednak, obiektywnie rzecz biorąc, nie był zbyt udanym elektem szlachty. Sukces jednak idei narodowego monarchy w osobie Jana Sobieskiego jest już bezdyskusyjny. Na tronie polskim zasiadł prawdziwy, światły sarmata<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Przyboś, *op. cit.*, s. 24—25; H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652—1763. Prawo-praktyka-teoria-programy*, Poznań 1966, s. 330—331.

<sup>10</sup> Niezależnie od tego czy uznamy Stanisława Leszczyńskiego za autora *Głosu wolnego*, czy też nie (E. Rostworowski, *Czy Stanisław Leszczyński jest autorem „Głosu wolnego”?*, [w:] tenże, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 68 i n.) istotne jest to, iż był on nosicielem i propagatorem rozległego programu reformy Rzeczypospolitej.

<sup>11</sup> Szczygielski, *Republikańska idea...*, s. 25—26.

<sup>12</sup> Zob. np. taką opinię o Janie III Sobieskim: „Aż po dziś dzień pozostał on najdoskonalszym typem szlachcica Polaka z wszystkimi jego wadami i cnotami [...] ten szlachcic z upodobaniami wiejskimi, umiał smakować w nauce i litera-

Jan Sobieski zawdzięczał koronę przede wszystkim ogromnej popularności wśród szlachty i żołnierzy<sup>13</sup>. Rozpoczynał rządy, przedstawiając się dosłownie, jako „prosty szlachcic”<sup>14</sup>, w czym oczywiście było sporo przesady. W przeciwieństwie jednak do wielu innych elekcyjnych monarchów, cieszących się większym lub mniejszym uznaniem szlachty, zdecydowanie postawił na aktywną współpracę z tymi, którym tron zawdzięczał, a więc na współdziałanie ze średnią szlachtą. Idea narodowego monarchy reprezentowana przez Jana III Sobieskiego zaowocowała przede wszystkim stworzeniem średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego o dużym stopniu zdyscyplinowania wewnętrznego, zdecydowanie popierającego króla w jego zmaganiach z anarchiczną opozycją magnacką. Kazimierz Piwarski pisał:

Walka z potężną opozycją, liczącą w swych szeregach zawsze wybitnych wielmożów koronnych [...] a zwłaszcza litewskich [...] dysponującą zawsze silnym poparciem państw obcych, a zyskującą sobie zwolenników wśród szlachty hasłem obrony złotej wolności, mogła być skuteczna jedynie pod tym warunkiem, że się jej przeciwstawi karne szeregi partii dworskiej. Otóż niewątpliwym dorobkiem Jana III było stworzenie sobie takiej właśnie zwartej partii dworskiej, w której główne role objęli nie magnaci o wielkich nazwiskach, lecz nowi senatorowie z kreacji Jana III, jak Marek Matczyński lub Stefan Bidziński oraz zdolne jednostki spośród szlachty, przywódcy braci szlacheckiej na sejmikach i w izbie poselskiej, jak Stanisław Szczuka, Godlewski, Karwicki. Ci ludzie wierni byli królowi w każdej potrzebie i szli za nim niezależnie od takiej czy innej orientacji zagranicznej dworu, ten kurs polityki uważając za właściwy, jaki w danej chwili wskazywał Jan III<sup>15</sup>.

Przy obecnym stanie badań trudno powiedzieć coś bardziej wiążącego o samych początkach tego stronnictwa, o jego genezie. Można jednak przypuszczać, że stronnictwo to rosło systematycznie w siłę i znaczenie w miarę upływu czasu. Godny odnotowania jest fakt, iż już w 1683 r., w związku z obawami zerwania sejmu przez opozycję magnacką, nosił się król z zamiarem zwołania pospolitego ruszenia szlacheckiego i tzw. sejmu konnego<sup>16</sup>. Opór magnackich malkontentów miał więc być zdławiony siłą poprzez odwołanie się króla do sze-

tarzo, rozmawiać z teologami i filozofami [...]”. (J. Szujski, *Dzieje Polski podług ostatnich badań pisane*, t. 4, Kraków 1894, [w:] *Dzieła Józefa Szujskiego*. Wydanie zbiorowe, Serya II, s. 148—149). Por. też: O. Laskowski, *Jan III Sobieski*, Lwów 1933, s. V—VII.

<sup>13</sup> Z. Wójcik, *Jan III Sobieski*, [w:] *Poczet królów...*, s. 404; tenże, *Jan Sobieski 1620—1696*, Warszawa 1983, s. 219.

<sup>14</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 228.

<sup>15</sup> K. Piwarski, *Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kultrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 363.

<sup>16</sup> K. Konarski, *Polska przed odsieczką wiedeńską r. 1683*, Warszawa 1914, s. 180; Laskowski, *op. cit.*, s. 180—181; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 315.

rokach kręgów prowincjonalnej szlachty. Zamiaru tego, jak wiadomo, nie musiał Jan III urzeczywistniać, gdyż sejm 1683 r. zakończył się pełnym sukcesem partii dworskiej. Jednakże sam zamiar króla świadczyć może o dużej już realnej sile średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego w 1683 r. W drugiej fazie panowania króla, po zwycięstwie wiedeńskim, stronnictwo dworskie Jana III osiągnęło szczyt swego rozwoju<sup>17</sup>. Przyjmuje się, że przez cały okres panowania Sobieskiego najbardziej wiernymi i oddanymi współpracownikami króla, reprezentującymi środowisko średnioszlacheckie byli: Marek Matczyński, koniuszy koronny, od 1686 r. wojewoda bełski, a później podskarbi wielki koronny (1689) i wojewoda ruski (1693), Stefan Bidziński, strażnik wielki koronny, od 1685 r. kasztelan sandomierski oraz Stanisław Szczuka, chorąży lubelski, od 1688 r. referendarz koronny, znany parlamentarzystą. Obok trzech wymienionych wyżej działaczy politycznych, prowincjonalne środowisko średnioszlacheckie, opowiadające się po stronie króla, reprezentowali: Stanisław Godlewski — starosta nurski, Jan Gorzeński — łowczy litewski, określany, jako „jeden z partyzantów dworu na Litwie”<sup>18</sup>, Eustachy Grothus — kasztelan żmudzki, Stanisław Dunin Karwicki — cześnik sandomierski, Kazimierz Ligęza — poseł sandomierski, Jan Opacki — poseł wiski, Mikołaj Pękosławski — poseł sandomierski i inni. W skład stronnictwa dworskiego wchodził również ludzie z grona „pomniejszej magnaterii”<sup>19</sup> czy nawet magnaci o znanych nazwiskach, ci głównie, którzy nie odgrywali aktualnie większej roli politycznej w państwie<sup>20</sup>. Nie zmienia to jed-

<sup>17</sup> Zob. o stronnictwie dworskim i jego średnioszlacheckim charakterze, o średnioszlacheckich regalistach oraz o formach działania stronnictwa królewskiego: K. Piwarski, *Między Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687—1690*, Kraków 1933, *passim*; tenże, *Projekty...*, s. 362—363 i n.; tenże, *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII w.*, „Roczniki Historyczne” 1957, R. XXIII, s. 248; Laskowski, *op. cit.*, s. 300; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej, 1648—1795*, t. 2, Warszawa 1936, s. 113; K. Matwijowski, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław 1976, s. 84—86; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 407—408, 456 oraz *passim*. Zob. też zyciorysy poszczególnych członków stronnictwa w *Polskim Słowniku Biograficznym*. J. Wimmer wymienia Grothusa pod imionami Wilhelm Eustachy (*Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, z. 40, Wrocław 1960, s. 23). Najtrudniej przedstawiała się sytuacja stronnictwa dworskiego na Litwie. Szlachta była tu wprost sterroryzowana przez oligarchię Sapiechów (Piwarski, *Między Francją a Austrią*, s. 14). Najwięcej zwolenników posiadało stronnictwo dworskie w prowincji małopolskiej (Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 86, 101).

<sup>18</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią*, s. 24. Por.: Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 425.

<sup>19</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 248. Zob. też: Laskowski, *op. cit.*, s. 300.

<sup>20</sup> Matwijowski, *op. cit.*, s. 85.

nak samej istoty średnioszlacheckiego charakteru stronnictwa dworskiego, którego siła wspierała się przede wszystkim na uzyskiwaniu poparcia sejmikowej, prowincjonalnej szlachty. Przedstawiciele stronnictwa dworskiego udzielali królowi wsparcia w trakcie posiedzeń rad senatu, w obradach sejmowych i na sejmikach; organizowali opinię prowincji szlacheckiej na rzecz dworu. Sama istota siły stronnictwa dworskiego polegała na możliwości odwołania się króla do szerokiej prowincji szlacheckiej i zorganizowania antymagnackich poruszeń szlacheckich w skali województwa, prowincji czy nawet państwa. Niejednokrotnie też średnioszlacheccy przywódcy podsuwali monarsze myśl zorganizowania sejmu konnego, który w bezwzględny sposób rozprawiłby się z opozycją magnacką i zrealizował cele reformatorskie dworu. Można więc powiedzieć, że podstawowym atutem tego stronnictwa była możliwość poruszenia do walki z magnatami, u boku króla, szerokich kręgów prowincjonalnej szlachty<sup>21</sup>.

W okresie największego napięcia stosunków między dworem a opozycją magnacką, zwłaszcza w latach 1688, 1689 i 1695 trzykrotnie kraj stawał u progu wojny domowej<sup>22</sup>. Idea sejmu konnego i konfederacji szlacheckiej przy królu stawała się naczelnym hasłem średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego. Sejm konny i prokrólewska konfederacja szlachecka obalić miały opozycję magnacką, a zarazem urzeczywistnić program reform Rzeczypospolitej. Kazimierz Piwarski, w nawiązaniu do zerwanego sejmu grodzieńskiego z 1688 r., pisał:

„Sejm konny” stał się tedy hasłem króla i partii dworskiej jako najlepszy środek do przeprowadzenia jej programu<sup>23</sup>.

Z całym naciskiem stwierdzić należy, że do krwawej rozprawy z opozycyjnymi magnatami dążyła sama szlachta, parli do niej średnioszla-

<sup>21</sup> Zob.: „Umiejętnie podjęta akcja mogła być postawić po stronie dworu szerokie masy szlachty, zrażonej przeciągającą się wojną, niechętną intrygom magnackim, gotowej stanąć w obronie czci króla, królowej i królewicza”. (Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 20). „Za Sobieskim stała w tym czasie także część, i to spora, szlachty [...] Sytuacja tak się wkrótce ukształtowała, że król mógł próbować zawiązać konfederację części szlachty i rozpocząć walkę zbrojną z opozycją magnacką”. — uwaga ta dotyczy końca lat osiemdziesiątych (Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409). Por. też Laskowski, *op. cit.*, s. 303, 315—316, 319—320; O. Forst de Bataglia, *Jan Sobieski. König von Polen*, Einsiedeln—Zürich 1946, s. 322, 361; Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 248.

<sup>22</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 432, 452—453, 500. Por. też: Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 46, 103; tenże, *Projekty...*, s. 369.

<sup>23</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 46. Por. też: „[...] uznała partia dworska, że jedynym wyjściem skutecznym będzie odwołanie się do szerokich sfer szlachty (Piwarski, *Projekty...*, s. 367).

checcy przywódcy i działacze stronnictwa dworskiego, domagając się od króla zwołania sejmu konnego<sup>24</sup>. Niekiedy nawet starano się działać metodą swego rodzaju faktów dokonanych. Stefan Bidziński trzykrotnie stawiał do dyspozycji dworu szlachtę sandomierską, zawiązując lokalne konfederacje u boku króla, aby przeciwstawić się anarchicznej oligarchii magnackiej<sup>25</sup>. Pospolitego ruszenia i sejmu konnego dla rozprawy z magnatami domagały się sejmiki<sup>26</sup>. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wzrastał wyraźnie autorytet króla wśród szlachty<sup>27</sup>. Popularność Jana III na prowincji szlacheckiej, poparcie, jakiego udzielały mu szerokie kręgi szlachty<sup>28</sup>, stanowiły dogodny punkt wyjścia dla podjęcia przez dwór monarszy zdecydowanej akcji zbrojnej przeciwko magnackim malkontentom i ich szlacheckiej klienteli. Sobieski, choć popierał ideę sejmu konnego, a nawet przejawiał w tej mierze pewne inicjatywy<sup>29</sup>, nie był jednak zbyt zagorzałym jej rzecznikiem<sup>30</sup>. To właśnie przywódcy średnioszlacheccy starali się zmusić króla do rozpoczęcia wojny domowej. Stefan Bidziński na sejmie warszawskim w 1689 r. mówił wprost:

Rzeczpospolita jest w malignie, trzeba jej krwi upuścić<sup>31</sup>.

Zbigniew Wójcik pisze:

Wiosną 1689 roku Polska znalazła się na progu wojny domowej, szlachecki mąż Damoklesa zawisł nad głowami opozycjonistów magnackich i ich klienteli. Wystar-

<sup>24</sup> [S. Tarnowski], *Tajemnica roku 1688*, „Rocznik Zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie” 1882, Kraków 1883, s. 146, 149, 157; Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 46, 90, 96, 100, 101, 103; tenże, *Projekty...*, s. 368, 369; J. Bardacki, *Sejm szlachecki doby oligarchii*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, R. LXXIV, nr 2, s. 369; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 431—432, 450, 492, 493, 494, 504.

<sup>25</sup> K. Piwarski, *Bidziński Stefan*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 21. Zob. też: Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 60, 105; tenże, *Projekty...*, s. 368; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 441—442.

<sup>26</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 104, 105; tenże, *Projekty...*, s. 368; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 453, 492, 504.

<sup>27</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 101; tenże, *Projekty...*, s. 368; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 424, 441—442, 454, 456, 501.

<sup>28</sup> „Król miał jednak wciąż w ręku potężny atut — wyraźną większość szlachty” — uwaga ta dotyczy roku 1689 (Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 454).

<sup>29</sup> Konarski, *op. cit.*, s. 180; Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 46, 101—103; tenże, *Projekty...*, s. 368; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 315, 432, 495—500.

<sup>30</sup> Woliński, *op. cit.*, s. 36; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 455.

<sup>31</sup> Cyt. wg Szujski, *op. cit.*, s. 128. Por. też: Laskowski, *op. cit.*, s. 315—316; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409.



czyłaby iskra na przysłowiowe prochy, by nastąpił wybuch, który, jak wszystko wskazuje, zmiażdżyłby malkontentów<sup>82</sup>.

Król jednak nie zdecydował się wówczas, podobnie jak w 1688 r., a również i później, na rozpoczęcie wojny domowej.

Wzrost sił magnaterii w czasach Sobieskiego wskazuje wyraźnie na to, iż sama polityczna li tylko współpraca króla ze średnią szlachcią nie wystarczała już do pokonania magnackich malkontentów; potrzebne było jeszcze użycie siły zbrojnej. Król jednak nie zdecydował się na swego rodzaju republikański zamach stanu, na rozpętanie wojny domowej. Z punktu widzenia politycznego oznaczać to miało niestety i klęskę planów reformatorskich króla i klęskę perspektyw uzdrowienia Rzeczypospolitej. W dotychczasowej literaturze przedmiotu przyjmuje się, że tylko zdecydowana zbrojna rozprawa króla i jego stronnictwa z opozycją magnacką i jej szlachecką klientelą mogła uwolnić kraj od anarchii magnackiej i umożliwić przeprowadzenie niezbędnej reformy Rzeczypospolitej. Kazimierz Piwarski tak pisał o antymagnackim ruchu szlacheckim:

Za Jana III bodaj że lepsze mózgi i na pewno lepsze szable byłyby na czele tego ruchu [...] można sądzić, że [...] konfederacja szlachty przy boku Jana III stanowić mogła siłę zdolną do częściowego przynajmniej uleczenia chorób Rzpltej [...] W walce z „malkontentami” szlachta dałaby zapewne królowi środki do skutecznego prowadzenia tejże walki. Można było jeszcze tą drogą niejedną pożyteczną reformę w Polsce przeprowadzić. Najgorsze było to, że do pełnej rozgrywki między stronnictwem dworskim a „malkontentami” nie doszło. Był to bowiem chyba ostatni dogodny moment, gdy można było ratować Polskę i wstrzymać ją nad przepaścią<sup>83</sup>.

Zbigniew Wójcik w wydanej ostatnio pracy o Janie Sobieskim tak pisze o królu:

Zaniechawszy próby rozstrzygnięcia mieczem spraw wewnętrznych, przegrał ostatecznie, przegrał walkę o naprawę Rzeczypospolitej, walkę o zapewnienie sukcesji swemu synowi, o ustanowienie w Polsce silnej, dziedzicznej monarchii, o przyszłość państwa polsko-litewskiego [...] naprawa Rzeczypospolitej mogła się dokonać jedynie w wyniku zbrojnej rozprawy między obozem reformy a zwolennikami złotej wolności szlacheckiej. Inna droga, w naszym głębokim przekonaniu, nie istniała. Nie decydując się na rozpoczęcie wojny domowej, Sobieski tym samym sprawę z góry przegrał<sup>84</sup>.

<sup>82</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 453.

<sup>83</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 370.

<sup>84</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 457. Należy jednak zaznaczyć, że u schyłku swojego panowania Jan III poruszył szlachtę litewską przeciwko oligarchii Sapiehów. Ostatecznym rezultatem tej akcji króla było zwycięstwo szlachty litewskiej nad Sapiehami pod Olkienikami, odniesione już jednak po śmierci Sobieskiego

Zwycięstwo olkienickie szlachty litewskiej nad oligarchią Sapiehów, odniesione w kilka lat po śmierci Sobieskiego, świadczy w sposób jednoznaczny, po której stronie mogło być zwycięstwo w wojnie domowej między opozycją magnacką a średnioszlacheckim stronnictwem dworskim.

Jakie przyczyny złożyły się na to, iż król nie zdecydował się na rozpętanie wojny domowej? Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć w sposób całkiem jednoznaczny. Bez wątpienia mogły o tym decydować, zwłaszcza w różnych okresach życia króla, bardzo różne czynniki, na które zwraca się uwagę w literaturze przedmiotu<sup>35</sup>. Decydujące jednak znaczenie posiadał chyba ten fakt, iż król dążył usilnie do obezwładnienia opozycji magnackiej i przeprowadzenia reform w Rzeczypospolitej drogą rozwiązań politycznych i dyplomatycznych<sup>36</sup>. Okazał się po prostu tego rodzaju politykiem, który odrzucał, w ostateczności, ideę bratobójczej wojny domowej, jako środka do realizacji wytkniętych przez siebie celów. Istotną rolę odegrała też i ta okoliczność, że brakowało Janowi III „niezbędnej stanowczości królewskiej”<sup>37</sup>.

Gdyby więc próbować odpowiedzieć na pytanie dlaczego idea narodowego monarchy, reprezentowana przez Sobieskiego, nie przyniosła ostatecznie rezultatów na miarę obiektywnych możliwości i oczekiwań wielu współczesnych, to niewątpliwie można by wskazać na pewne istotne okoliczności, utrudniające królowi działanie. Trzeba by więc zwrócić uwagę na ogromną siłę opozycji magnackiej, czy też na znacznie jeszcze mniejszą, niż w okresie ruchu egzekucyjnego, dynamikę działań czynnika średnioszlacheckiego. Rozstrzygającą rolę odegrała jednak chwiejna postawa samego króla. Jan III nie decydując się na republikański zamach stanu, osłabił przejściowo ideę narodowego monarchy, uniemożliwiając objęcie tronu jednemu ze swoich synów. Ułatwił tym samym, bezwiednie, zdobycie korony Wettynom.

(K. Piwarski, *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*, [w:] *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie 28 listopada do 4 grudnia 1930 r.*, t. I *Referaty*, Lwów 1930, s. 264—265; tenże, *Projekty...*, s. 369; M. Komarzyński, *Legenda i prawda o ostatnich latach Jana III*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 215—216, 217; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 416, 481, 495, 506—507.

<sup>35</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 158; tenże, *Projekty...*, s. 369—370; Laskowski, *op. cit.*, s. 320—321; Woliński, *op. cit.*, s. 36—37; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 409; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 454 i n.

<sup>36</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 158; tenże, *Projekty...*, s. 369—370; Laskowski, *op. cit.*, s. 320—321; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 454—455.

<sup>37</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 455. Zob. też: W. Konopczyński, *Stanisław Dunin Karwicki (1640—1724)*, „Przegląd Historyczny” 1948, t. 37, s. 266; Gierowski, *op. cit.*, s. 113.

I chociaż do walnej rozprawy między dworem monarszym a opozycją magnacką i jej szlachecką klientelą nie doszło, to jednak zorganizowanie przez Jana III średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego, nawiązanie przez króla współpracy ze średnią szlachtą i uzyskanie jej poparcia, stworzyło zupełnie nową sytuację społeczno-polityczną w kraju, odmienną od tej z czasu Wazów. Ta właśnie strona działań Jana III Sobieskiego, choć nie wyzyskana do końca, stanowi niewątpliwie największe osiągnięcie króla na gruncie polityki wewnętrznej. Uważam, że u podłoża względnej świetności Rzeczypospolitej w czasach Jana III, u podstaw sukcesów króla, w tym zwycięstwa wiedeńskiego, leżała właśnie aktywna współpraca dworu królewskiego ze średnią szlachtą, umiejętność zorganizowania przez monarchę prężnego średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego. Był chyba Jan III Sobieski jedynym monarchą w naszych dziejach, przed którym średnia szlachta roztaczała miraż swego rodzaju republikańskiej dyktatury, podobnej do tej, choć zarazem zupełnie innej, jaką otrzymał z rąk narodu, ale przede wszystkim jeszcze postępowej średniej szlachty — Tadeusz Kościuszko.

Co można powiedzieć na temat celów stronnictwa dworskiego? Przede wszystkim więc należy silnie podkreślić fakt, iż Jan III Sobieski był zdecydowanym przeciwnikiem wszelkich odmian absolutyzmu<sup>38</sup>. Nie jest jednak wykluczone, że w samych początkach panowania Jana III program królewski mógł posiadać charakter bardziej monarchiczny niż w okresie późniejszym. Odpowiadać by mógł on wówczas tzw. tendencjom absolutystycznym króla. W miarę upływu czasu i formowania się średnioszlacheckiego stronnictwa dworskiego nabierał wyraźnych cech republikańskich, stawał się programem monarchiczno-republikańskim<sup>39</sup>. Generalnie jednak rzecz ujmując można powiedzieć,

---

<sup>38</sup> Konopczyński, *Dzieje...*, t. 2, s. 83; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 405; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 241, 293.

<sup>39</sup> Por. np. dwie wersje tego samego programu (o wyraźnych cechach monarchicznych i o charakterze bardziej republikańskim — monarchiczno-republikańskim) z początków panowania Jana III: Matwijowski, *op. cit.*, s. 53—59 (przy założeniu, że jest to jednak program królewski — tamże, s. 53, 59). Program, odpowiadający wersji pierwszej, tzw. absolutystyczny, można było urzeczywistnić jedynie poprzez zamach wojskowy w ściślejszym znaczeniu tego słowa (Matwijowski, *op. cit.*, s. 57, 243; tenże, *Jan III Sobieski jako mąż stanu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 203; Z. Wójcik, „Rozmowa ziemianina z statystą”. *Z dziejów propagandy politycznej w czasach Jana III Sobieskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1975, R. XXX, nr 2, s. 323, 329; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 264, 293), program odpowiadający wersji drugiej — poprzez zamach republikański, oparty na szerokim poparciu średniej szlachty. Sądzę, że program, odpowiadający tej drugiej wersji (w ogólnych założeniach) był bardziej

że celem króla było uformowanie rządnej Rzeczypospolitej, uwolnionej od anarchii magnackiej z silną władzą królewską oraz sprawnie działającym sejmem i sejmikami, tudzież zapewnienie tronu jednemu ze swoich synów: Jakubowi lub Aleksandrowi<sup>40</sup>. Sobieski zmierzał do wzmacniania władzy królewskiej poprzez zwiększanie jej prerogatyw, a więc metodami raczej tradycyjnymi. Na plan pierwszy wysuwał się jednak bardzo realistyczny postulat przejęcia przez króla i radę senatu kompetencji w zakresie prowadzenia polityki zagranicznej, a więc pewnego uwolnienia się w tej kwestii od nazbyt krępującej kurateli sejmu<sup>41</sup>. Jan III zmierzał też do wzmocnienia swojej pozycji w państwie poprzez osłabienie roli wszechwładnych ministrów-magnatów<sup>42</sup>. W kwestii zapewnienia tronu jednemu ze swych synów, król odrzucił niepopularną wśród szlachty, a zarazem doszczętnie skompromitowaną w czasach Jana Kazimierza, ideę elekcji *vivente rege*<sup>43</sup>. Zastąpiono ją polityką tzw. precedensów. Kazimierz Piwarski pisał:

[...] gra szła w tym czasie o wielką stawkę, o zapewnienie tronu królewiczowi Jakubowi drogą stworzenia dlań pewnych precedensów, zdolnych do wytworzenia w społeczeństwie takich nastrojów, by najbliższa elekcja stała się raczej formalnością<sup>44</sup>.

Zmierzał też król do usprawnienia obrad sejmowych poprzez wprowadzenie odpowiedniego regulaminu sejmowego i położenie kresu stosowania *liberum veto*, zapewne zgodnie z ówczesnymi najbardziej po-

realny do przeprowadzenia i zbliżał się do faktycznych celów króla i średnio-szlacheckiego stronnictwa dworskiego.

<sup>40</sup> Zob. o programie królewskim: Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 59—60; tenże, *Projekty...*, s. 353, 363, 366; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 40—42; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 241, 293, 403—405, 418, 429—431, 449.

<sup>41</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 353 (król „stale, tak wtedy, jak i później, starał się sprawy polityki zagranicznej, pokoju i wojny, załatwiać na sejmie, z przybyczną radą senatu. Postulat niezależnienia się w tym względzie od sejmu uważał Jan III i jego otoczenie za najważniejszy, inne sprawy odkładając na plan dalszy”.) *ibid.*, s. 358; Wójcik, „Rozmowa ziemianina z statystą”..., s. 329; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 292—293; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 42.

<sup>42</sup> Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 240 (por. też s. 54, 58); tenże, *Jan III Sobieski jako mąż stanu*, s. 203.

<sup>43</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 59—60; tenże, *Projekty...*, s. 366. Por. też: Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 447.

<sup>44</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 366, tenże, *Między Francją a Austrią...*, s. 22, 29, 59. Niekiedy przyjmuje się, że wszystkie poczynania Jana III, z całym programem reform, podporządkowane były, w gruncie rzeczy, zapewnieniu tronu synowi (Matwijowski, *Jan III Sobieski jako mąż stanu*, s. 203).

pularnymi wśród szlachty propozycjami w tym względzie<sup>45</sup>. Zwracał uwagę na konieczność reformy sejmikowej, a zwłaszcza odebrania sejmikom relacyjnym prawa do uzupełniania i zmiany ustawodawstwa sejmowego w sprawach podatkowych<sup>46</sup>. Jak się jednak wydaje w praktyce działania politycznego król nie posługiwał się jakąś całościową koncepcją doktryny monarchiczno-republikańskiej. Faktycznie koncepcja reformatorska dworu składała się z pewnych luźno związanych ze sobą elementów programowych, o istotnym niewątpliwie znaczeniu dla przyszłości państwa. Kazimierz Piwarski, omawiając program królewski w drugiej fazie panowania Jana III pisał wprost:

Programu pełnego partia dworska w tych latach nie formułowała<sup>47</sup>.

Król, jak się wydaje, gotów był, zadowolić się urzeczywistnieniem pewnych tylko części tego programu.

W literaturze przedmiotu zwraca się niekiedy uwagę, że program ten sprzeczał się w gruncie rzeczy z odczuciami szerszych kręgów szlachty<sup>48</sup>. Ze stanowiskiem tym trudno byłoby się jednak zgodzić, przynajmniej w całej rozciągłości. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że tendencje reformatorskie wśród znacznej części szlachty były w tym czasie o wiele silniejsze niż mogłoby to wynikać z niektórych

<sup>45</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 363; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 241, 449 (por. też s. 267). Być może chodziło nawet o wprowadzenie zasady głosowania w sejmie (Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 58).

<sup>46</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 426, 480. W dawniejszej literaturze przedmiotu przyjmowano, że uprawnienia te sejmiki relacyjne straciły już w roku 1677 (A. Rembowski, *Konfederacja i rokosz. Porównanie stanowych konstytucji państw europejskich z ustrojem Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1896, s. 329—330 z powołaniem się na pracę K. B. Hoffmana, *O zarządzie skarbu publicznego w dawnej Polsce*). Najnowsze badania nie potwierdziły tej tezy (Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 234—238 oraz s. 195 i n.). Przyjmuje się, że odpowiednia ustawa w tej mierze, odbierająca sejmikom relacyjnym ich dotychczasowe kompetencje podatkowe, zapadła w 1699 r. (Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2 od połowy XV wieku do 1795 r., Warszawa 1966, s. 258 — partia autorstwa Z. Kaczmarczyka; *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1976, s. 338 — partia autorstwa J. Topolskiego).

<sup>47</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 363 (por. też s. 367—368; partia dworska zwracała się do szlachty „nie pod hasłami jakiegoś pełnego programu naprawy państwa, lecz jedynie pod sztandarem Jana III przeciw spiskującym magnatom, utrudniającym wszelkie poczynania króla”). Zob. też opinię o królu; „dalej od społecznych sięgający objęciem stosunków i spraw ojczystych, niezdolnym jest do samodzielnej reformy [...] Nie był Sobieski człowiekiem, stworzonym na popchnięcie narodu w nowe tory”. (Szujski, *op. cit.*, t. 4, s. 148—149).

<sup>48</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 456.

ujęć historiograficznych, a zwłaszcza popularyzatorskich<sup>49</sup>. Średnia szlachta, choć oczywiście obstawała przy zasadzie jedności, to jednak zdecydowanie występowała przeciwko zrywaniu sejmów w tej postaci, w jakiej proceder ten upowszechnił się od schyłku panowania Jana Kazimierza. To nikt inny przecież, a właśnie średnia szlachta domagała się wówczas stawiania pod sąd zrywaczy sejmowych, wymienianych z nazwiska<sup>50</sup>, to właśnie średnia szlachta i sejmiki szlacheckie starały się powściągnąć nadużycia *liberum veto* poprzez zgłaszanie określonych propozycji w tym względzie<sup>51</sup>. To właśnie według opinii średniej szlachty zrywanie sejmów zbliżało Rzeczpospolitą ku absolutyzmowi<sup>52</sup>. Tendencje te o ile nie pokrywały się z sygnalizowanymi wyżej założeniami programowymi króla, to były tym założeniom bardzo bliskie. Żywa też była wśród szlachty myśl uzdrowienia sejmików<sup>53</sup>. Średnia szlachta bliska też była zaakceptowania kandydatury Jakuba czy Aleksandra do tronu polskiego. Jan Pasek, uchodzący za dość typowego przedstawiciela ówczesnej szlachty, tak pisał na ten temat, w związku z elekcją Jana Sobieskiego:

Elekcją nowego króla złożono pod Warszawą *in Maio*, ale już nie tak wielkim zgromadzeniem jako Michałowska. I tam po staremu było wiele konkurencyj, a po staremu nam Pan Bóg dał Piasta, *os de ossibus nostris*, Jana Sobieskiego [...] żeby Bóg jego plemię rozkrzewił jako niegdy Abrahamowe i żeby korona z głowy *posteritatis* jego nie schodziła, jako w austrijskiej familijej, tego wszyscy życzymy<sup>54</sup>.

Pamiętać musimy o tym, że średnia szlachta z jednej strony hołdowała zasadzie wolnej elekcji, z drugiej natomiast bardzo mocno przywiązana była do myśli posiadania rodzimej dynastii, której poszczególni

<sup>49</sup> Zob. o nastrojach reformatorskich szlachty w tym czasie: Przyboś, *op. cit.*, s. 20, 24–25, 27; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 76, 80–81, 215, 219, 227, 240; tenże, *Uchwalanie konstytucji w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego*, [w:] *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII w.*, Wrocław 1979 („Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 477, Historia XXXI), s. 55–56, 59.

<sup>50</sup> Przyboś, *op. cit.*, s. 26, 118; Konopczyński, *Dzieje...*, t. 2, s. 79.

<sup>51</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 366; Olszewski, *op. cit.*, s. 330–334; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 77, 126, 240; tenże, *Uchwalanie konstytucji...*, s. 56, 59. Sejmik łomżyński domagał się nawet unieważnienia protestacji poselskich, a więc faktycznego zniesienia *liberum veto* (Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 77; tenże, *Uchwalanie konstytucji...*, s. 56).

<sup>52</sup> Olszewski, *op. cit.*, s. 330.

<sup>53</sup> Przyboś, *op. cit.*, s. 33, 118–119; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 227.

<sup>54</sup> J. Pasek, *Pamiętniki opr. W. Czaplński*, Wrocław 1968, s. 462. Por. też: Piwarski, *Między Francją a Austrią*, s. 133 (partię dworską łączyło „dążenie do wzmocnienia władzy królewskiej i przygotowania elekcji Jakubowi”).

przedstawiciele uzyskiwaliby potwierdzenie swych praw do tronu ze strony ogółu szlacheckiego<sup>55</sup>. Zbieżność natomiast poglądów króla i szerokich rzesz szlachty na problem władzy absolutnej, i na konieczność pognębienia anarchicznej oligarchii magnackiej, była zupełnie oczywista<sup>56</sup>.

Nieco inaczej natomiast przedstawiała się sprawa pojmowania silnej władzy królewskiej. Król akcentował przede wszystkim tradycyjnie pojmowaną sferę własnych prerogatyw monarszych, średnia szlachta skłaniała się bardziej ku podkreślaniu wiodącej w państwie roli sejmu<sup>57</sup> i zaakcentowanej w jego ramach pozycji monarchy. Sprawa kompetencji monarszych, tzw. prerogatyw władzy królewskiej była w tym układzie kwestią otwartą. Stanowisko szlacheckie nie było na pewno identyczne ze stanowiskiem królewskim, ale istniała przecież szeroka platforma wspólnych zainteresowań dla podniesienia prestiżu władzy królewskiej, podkopywanej w sposób tak drastyczny przez oligarchów magnackich<sup>58</sup>. Już Stanisław Tarnowski uważał, że szlachta oferowała „królowi konfederację przy jego osobie, w obronie praw jego i Rzpltej” (podkr. W. Sz.)<sup>59</sup>. Całkowicie zbieżne z zamysłami króla były postulaty szlacheckie w kwestii zniesienia dożywotności niektórych dygnitarstw, posiadające wyraźny charakter antymagnacki<sup>60</sup>. Sprawa przejęcia przez krąg królewsko-senatorski polityki zagranicznej, prowadzenie której wymagało podejmowania szybkich decyzji, jak i dużego stopnia utajnienia prowadzonych rozmów, to problem, który, wbrew pozorom, jak wykazała to przyszłość, był stosunkowo łatwy do rozwiązania na gruncie kultury szlachecko-republikańskiej, oczywiście w warunkach konstruktywnej współpracy króla ze średnią szlachtą.

Reasumując można powiedzieć, że program dworski nie sprzeczał się co do pryncypiów społeczno-politycznych z odczuciami postępowej średniej szlachty czy nawet jej szerszych kręgów, choć oczywiście z odczuciami tymi całkiem identyczny nie był. Sądzę więc, że tendencje antyabsolutystyczne i dążność do uformowania rządnej Rzeczy-

<sup>55</sup> J. Maciszewski, *Zygmunt III*, [w:] *Poczet królów...*, s. 368.

<sup>56</sup> Zob. w tej ostatniej kwestii: Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 41, 78—79.

<sup>57</sup> *Ibid.*, s. 120, 219.

<sup>58</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 20, 133; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 78; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 450. Zob. też Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 248 („W około dworu skupiała się wcale spora grupa uzdolnionych jednostek spośród pomniejszej magnaterii i średniej szlachty [...], która opowiadała się nawet za wzmocnieniem władzy królewskiej.”).

<sup>59</sup> [S. Tarnowski], *op. cit.*, s. 149.

<sup>60</sup> Przyboś, *op. cit.*, s. 26, 89, 121; Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 78—79.

pospolitej, połączone z wolą obalenia anarchicznej oligarchii magnackiej, i ograniczenia wybujałych prerogatyw ministrów-magnatów, idea usprawnienia sejmu i wzmocnienia autorytetu władzy monarszej w państwie, przy faktycznym zapewnieniu sukcesji domowi Sobieskich, to dostatecznie szeroka platforma dla wzajemnego współdziałania króla i postępowej średniej szlachty, skupionej w stronnictwie dworskim. Platforma ta wychodziła naprzeciw dość powszechnym średnioszlacheckim tendencjom do naprawy państwa, inspirowanym zwalczaniem egzorbitancji. Mogła liczyć, jak wykazuje to właśnie okres panowania Sobieskiego na poparcie szerokich kręgów szlacheckich. Musimy wreszcie zdawać sobie sprawę z tego, że Jan III Sobieski wyraźnie akcentował fakt pełnego poszanowania ówczesnych praw wolnościowych szlachty<sup>61</sup>. Przyjmuje się, że to dwór królewski zwracał uwagę na fakt, „że gwarancją zmian jest sama postawa monarchy i jego gotowość do przeprowadzenia reform p r a w n y c h” [podkr. W. Sz.]<sup>62</sup>. Nieprzekonywające wydają się próby ujmowania owych prawnych deklaracji królewskich przede wszystkim w aspekcie jakichś zabiegów taktycznych monarchy, pozbawionych większego autentyzmu<sup>63</sup>. Już K. Piwarski tak pisał o Janie III:

Miała wtedy Polska króla, którego zwycięstwo w walce z opozycją i wzmocnienie władzy monarszej nie mieściło w sobie ukrytych niebezpieczeństw dla całości państwa i prawdziwych swobód<sup>64</sup>.

J. A. Gierowski stwierdza natomiast:

Co nie powiodło się Janowi III, przestrzegającemu praw krajowych, usiłował zrealizować August II, nie oglądając się na nie zbytnio<sup>65</sup>.

Ta właśnie tendencja do przestrzegania praw krajowych przez króla, stanowiła, według mojego przekonania, najbardziej realną przesłankę powodzenia reformy państwa. Była też najbardziej znamienym przejawem w pełni autentycznej współpracy dworu królewskiego ze średnią szlachtą. Po ewentualnym przeprowadzeniu republikańskiego za-

<sup>61</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 438, 456. Zob. też o tradycji rodzinnej Jana III w tej mierze; Z. Trawicka, *Działalność parlamentarna Jakuba Sobieskiego w latach 1613—1646*, „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych” 1972, Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie, t. XVI/2, Warszawa—Kraków 1973, s. 394—395; J. Seredyka, *Jakub Sobieski — przywódca izby poselskiej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 168—169 oraz *passim*.

<sup>62</sup> Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 41—42.

<sup>63</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 439, 456.

<sup>64</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 370.

<sup>65</sup> Gierowski, *Rzeczpospolita szlachecka...*, s. 113—114.



machu stanu do rozstrzygnięcia pozostawał jedynie problem: jaki odsetek suwerenności władzy w owej rządnej Rzeczypospolitej znajdować się będzie po stronie króla, jaki zaś po stronie izby poselskiej. I był to chyba problem zupełnie naturalny, którego nie należy wyolbrzymiać. Nie zapominajmy wreszcie o tym, że Jan III związany był tradycją rodzinną, przez swego ojca Jakuba, ze średnioszlacheckim, republikańskim programem naprawy państwa<sup>66</sup>. Tradycja ta w większym czy mniejszym stopniu musiała oddziaływać na króla. Jak się wydaje, czasy Sobieskiego stanowić mogły, po ewentualnym republikańskim zamachu stanu, niezwykle dogodny moment dla wzajemnego przenikania się pierwiastków monarchicznych i republikańskich w dziele reformy Rzeczypospolitej.

Osiągnięcia Jana III Sobieskiego i reprezentowanej przez niego idei narodowego monarchy związać też można z ograniczonymi sukcesami króla na odcinku sejmowym. Jan III usprawnił nieco działalność sejmów. W okresie wszechwładnego panowania *liberum veto*, od schyłku rządów Jana Kazimierza po ostatnie dni Augusta III, wskaźnik sprawności obrad sejmowych, mierzony ilością sejmów nie zerwanych, był właśnie w czasach Jana III Sobieskiego najwyższy. Wskaźnik owej sprawności obrad sejmowych, po odliczeniu sejmów konwokacyjnych i elekcyjnych, wynosił 50%<sup>67</sup>. Był to oczywiście wskaźnik niski, porównawczo jednak rzecz biorąc, jak na te czasy, stosunkowo wysoki. W szczególności zwrócić należy uwagę na fakt, iż wskaźnika takiego nie udało się osiągnąć Augustowi II, mimo iż stosował on praktykę zwoływania sejmów skonfederowanych, tzw. sejmów z limity, przy uznaniu Walnej Rady Warszawskiej z 1710 r. za sejm. Szczególnie pozytywnie rysuje się w tym względzie pierwsza faza panowania Sobieskiego. Sejmy dochodziły do skutku dzięki autorytetowi moralnemu i niebywałej energii Jana III, dzięki osobistemu zaangażowaniu się króla w omawianą tu kwestię<sup>68</sup>. Szeroko stosowano praktykę obrad w komisjach sejmowych, co w dodatni sposób wpływało na konstruktywność prac parlamentarnych<sup>69</sup>. Można też zwrócić uwagę na fakt, że nie udało się magnaterii utrwalić precedensu z 1669 r. zrywania sejmów koronacyjnych, gdy królem zostaje wy-

<sup>66</sup> Konopczyński, *Dzieje Polski...*, t. 1, Warszawa 1936, s. 290—291; Tra-wicka, *op. cit.*, s. 394—395; Seredyka, *op. cit.*, s. 163—169.

<sup>67</sup> Zob. w tych kwestiach: J. A. Gierowski, [rec.] H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej*, „Studia Historyczne” 1967, R. X, z. 3/4, s. 175—176.

<sup>68</sup> Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 137, 231, 241—242; tenże, *Jan III Sobieski...*, s. 207—208; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 462.

<sup>69</sup> Matwijowski, *Pierwsze sejmy...*, s. 242.

brany kandydat nie po ich myśli. Sama istota jednak osiągnięć króla w dziedzinie sejmowej sprowadzała się do tego, że Sobieski nawiązując konstruktywną współpracę z czynnikiem średnioszlacheckim, dysponował na poszczególnych sejmach znaczną, oddaną sobie, grupą posłów<sup>70</sup>, a również i senatorów<sup>71</sup>, uzyskiwał dla dworu znaczące poparcie sejmikowej szlachty<sup>72</sup>. W każdej chwili dysponował też możliwością zwołania sejmu konnego. Dane te dowodzą, że po ewentualnym republikańskim zamachu stanu można było liczyć na właściwy, konstruktywny rozwój polskich form życia parlamentarnego. Realia społeczno-polityczne wskazują nawet na to, że Sobieski mógł odegrać na odcinku sejmowym rolę Zygmunta Augusta z drugiej fazy jego panowania, a więc z okresu szczytowego rozwoju polskiego parlamentaryzmu, a wybitny statysta i marszałek sejmowy Stanisław Szczuka — rolę znanego przywódcy średnioszlacheckiego sprzed ponad 100 lat — Miłkołaja Sienickiego<sup>73</sup>.

Niezaprzeczone są również osiągnięcia Jana III Sobieskiego w dziedzinie wojskowości. Król troszczył się o wysoki stan liczebny armii, o jej unowocześnienie oraz o upowszechnianie akcentów rodzimych w wojsku (polski wzór stroju)<sup>74</sup>. Jan III wpływał świadomie na kształtowanie struktury społecznej wojska, nasycając armię elementem plebejskim, urzeczywistnił proces jej unarodowienia, prowadził ciekawą politykę kadrową, awansując najzdolniejszych żołnierzy pochodzenia plebejskiego na stanowiska oficerskie, a nawet zabiegając o ich nobilitację<sup>75</sup>. Żywo interesował się losami zdolnych wojskowych, pochodzenia średnioszlacheckiego, dbał o ich awanse, zarówno wojskowe,

<sup>70</sup> [S. Tarnowski], *op. cit.*, s. 157; Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 34, 46, 86, 92, 101; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 448, 488.

<sup>71</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 51, 100, 133; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 423.

<sup>72</sup> Piwarski, *Między Francją a Austrią...*, s. 101; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 448, 488 (zob. też przypis 22 niniejszego artykułu). Żle natomiast przedstawiała się sytuacja na Litwie (Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 416, 426, 488—489).

<sup>73</sup> Zob. na temat tej sytuacji w XVI w.: Grzybowski, *op. cit.*, s. 88—89.

<sup>74</sup> J. Wimmer, *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*, Warszawa 1965, s. 191, 297, 300, 302, 334, 348—349; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 2, Warszawa 1966, s. 35, 58, 61, 65, 67 (partia autorstwa J. Wimmera); T. Nowak, J. Wimmer, *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968, s. 328, 333 (partia autorstwa J. Wimmera). Zob. też J. Głowacki, *Służba zdrowia w wojsku polskim w drugiej połowie XVII wieku*, „Archiwum Historii Medycyny” 1976, t. 39, nr 2, s. 142, 145.

<sup>75</sup> M. Kukiel, *Skład narodowy i społeczny wojsk koronnych za Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 433—434, 441; Wimmer, *Wojsko polskie*, s. 264—265; *Zarys dziejów wojskowości...*, t. 2, s. 57 (partia autorstwa J. Wimmera); J. Wimmer, *Wojsko*, [w:] *Polska XVII wieku. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. J. Tazbir, Warszawa 1969, s. 185

jak i cywilne<sup>76</sup>. Szeroko stosował system bodźców materialnych<sup>77</sup>. Wykazywał troskę o schorowanych i poszkodowanych fizycznie żołnierzy<sup>78</sup>. Jan Wimmer pisze:

Szczególnie za Sobieskiego, który cenił swych starych i zdolnych współpracowników i dbał o nagrody dla nich, możliwe były kariery dla ludzi niewiele znaczących pod względem urodzenia<sup>79</sup>.

Marian Kukiel, charakteryzując skład armii polskiej za Jana III pisał:

Przyznamy też, że taki właśnie skład wojska najlepiej odpowiadał stosunkom naszym i potrzebom czasu. Był zdrowy. Otwierał możliwości rozwoju i postępu. Przez wydatny udział elementu ludowego skład wojska polskiego za Sobieskiego zawierał zarazem zadatki ogólnonarodowego odrodzenia<sup>80</sup>.

Szczególnym osiągnięciem króla w dziedzinie militarnej stało się oczywiście zwycięstwo wiedeńskie. Sukces ten wpłynął na wzrost popularności króla wśród szlachty, na ugruntowanie się w mentalności szlacheckiej idei narodowego monarchy. Umacniał też wewnętrznie stronictwo dworskie<sup>81</sup>.

Jan III Sobieski w poważnym stopniu urealnił, zaprezentowane już wyżej, założenia stojące przed ideą narodowego monarchy na gruncie spraw, związanych z polityką zagraniczną. Zdawać jednak należy sobie sprawę z tego, że założenia owe urzeczywistniał król w sposób nie całkiem jednoznaczny. Procesy te dokonywały się w układach zawierających wzajemne sprzeczności. A więc czasy Sobieskiego w latach 1675—1677 były z jednej strony dalszą kontynuacją tajnej dyplomacji królewskiej, tj. swego rodzaju pogłębieniem rozdzwiewku między polityką króla a oczekiwaniami czynnika społecznego<sup>82</sup>. Z drugiej

<sup>76</sup> Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 353.

<sup>77</sup> *Ibid.*, s. 353; Komaszynski, *op. cit.*, s. 219; M. Wagner, *Polityka kardynała Jana III Sobieskiego w latach 1668—1696*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 262—267.

<sup>78</sup> Komaszynski, *op. cit.*, s. 219. Zob. też: Głowacki, *op. cit.*, s. 149.

<sup>79</sup> Wimmer, *Wojsko polskie...*, s. 353. Zob. też: Wagner, *op. cit.*, s. 262—267.

<sup>80</sup> Kukiel, *op. cit.*, s. 441.

<sup>81</sup> Piwarski, *Projekty...*, s. 362—363.

<sup>82</sup> K. Piwarski, *Polityka bałtycka Jana III w latach 1675—1679*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Dra Wacława Sobieskiego*, t. 1, Kraków 1932, s. 233; tenże, *Oslabienie znaczenia...*, s. 243; J. Woliński, *Sprawa pruska 1674—1675 i traktat jaworowski*, „Przegląd Historyczny” 1932—1933, t. 30, z. 1, s. 32; Konopczyński, *Dzieje Polski...*, t. 2, s. 88; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 405; tenże, *Jan Sobieski...*, s. 235—236, 281; *Historia dyplomacji polskiej, 1572—1795*, t. 2, red. Z. Wójcik, Warszawa 1982, s. 185, 227 (partia autorstwa Z. Wójcika).

jednak strony polityka bałtycka Sobieskiego pokrywała się w pełni z polską racją stanu<sup>83</sup>, stwarzając wyjątkowe, jak się przyjmuje, perspektywy historyczne dla Rzeczypospolitej<sup>84</sup>. Trudno byłoby zaprzeczyć, że ten właśnie sukces był rezultatem aktywnej polityki Jana III i reprezentowanej przez niego idei narodowego monarchy. Uwikłany był jednak zarazem w sprzeczność między polityką dynastyczną, prowadzoną przez króla a zasadą kontroli tej polityki przez sejm. Silnie jednak należy podnieść fakt, że nie ten układ sprzeczności przekreślił ostatecznie ową politykę. I chociaż w literaturze przedmiotu akcentuje się rolę czynnika wewnętrznego w tej mierze<sup>85</sup>, to jednak dycydujący wpływ, jak można sądzić, na załamanie się polityki bałtyckiej Jana III Sobieskiego wywarły: wycofanie się z sojuszu Francji i niezadowolająca postawa militarna Szwecji<sup>86</sup>.

Odrębnym zagadnieniem jest zaangażowanie się Jana III w rozwiązywanie problemu tureckiego. Wyprawa wiedeńska z 1683 r. oceniana jest współcześnie, z punktu widzenia polskiej racji stanu, pozytywnie, jako wyraz głębokiego realizmu politycznego króla<sup>87</sup>. Zwycięstwo wiedeńskie wzmocniło prestiż Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej. Pozostaje jednak kontrowersyjny problem dalszego zaangażowania się Sobieskiego w wojny z Turcją w ramach Ligi Świętej<sup>88</sup>. Zwraca się uwagę, że Jan III ułatwił w pewnym stopniu, oczywiście bezwiednie, wzrost potęgi tych państw, które miały zaciążyć szczególnie ujemnie nad polskim procesem dziejowym w XVIII w.<sup>89</sup> Można więc powiedzieć, że zaangażowanie się króla w rozwiązywanie problemu tureckiego jest z punktu widzenia szeroko rozumianej polskiej racji stanu jednym z bardziej złożonych zagadnień w naszych dziejach. Zarazem jednak wypada zauważyć, że właśnie poprzez realizację problemu tureckiego Sobieski wyraźnie związał główny kierunek polityki

<sup>83</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 249; Woliński, *Sprawa pruska...* s. 32; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 238—239 i n.

<sup>84</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 283.

<sup>85</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 243; Z. Wójcik, *Międzynarodowe położenie Rzeczypospolitej, [w:] Polska XVII wieku...*, s. 36.

<sup>86</sup> Piwarski, *Polityka bałtycka...*, s. 234; tenże, *Oslabienie znaczenia...* s. 244; Konopczyński, *Dzieje Polski...*, t. 2, s. 89; Wójcik, *Jan III Sobieski...*, s. 406; tenże, *Jan Sobieski*, s. 281, 283; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, s. 186, 231 (partia autorstwa Z. Wójcika). Por. też: G. Jonasson, *Polska i Szwecja za czasów Jana III Sobieskiego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 239—241; Matwijowski, *Jan III Sobieski jako mąż stanu*, s. 205.

<sup>87</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 245; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 349.

<sup>88</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 251; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 351—384.

<sup>89</sup> Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 349—350.

zagranicznej państwa, po raz pierwszy od wielu dziesiątków lat, z oczekiwaniami czynnika społecznego, tj. średniej szlachty<sup>90</sup>. W poważny sposób uwolnił się też od dualizmu polityki dynastycznej i państwowej, dualizmu, który tak ujemnie ciążył nad wzajemnymi stosunkami między dworem królewskim a szlachtą w czasach Wazów. A więc i w tym przypadku urealnianie założeń stojących przed ideą narodowego monarchy na gruncie polityki zagranicznej, uwikłane było w swego rodzaju wzajemne sprzeczności.

Generalnie jednak rzecz biorąc można powiedzieć, że Janowi III udało się prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej, wyrażającej się w ciągłym lawirowaniu między Francją a Austrią. W ten sposób wzmocnił król pozycję polityczną Polski w Europie, a zwłaszcza wobec Austrii<sup>91</sup>. Dzięki temu też urzeczywistniał, w miarę możliwości, polską rację stanu, jak również uwalniał się od dualizmu polityki dynastycznej i państwowej, dualizmu, który tak ujemnie zaciążył nad stosunkami wewnętrznymi Rzeczypospolitej w okresie panowania Wazów. Polityka ta przyczyniła się niewątpliwie, niezależnie od doznawanych przez Jana III porażek dyplomatycznych i ogólnego osłabienia pozycji politycznej Polski w Europie w drugiej połowie XVII w.<sup>92</sup>, do przejściowego przynajmniej podniesienia, tak mocno nadszarpniętego od czasów Jana Kazimierza, prestiżu Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej.

Reprezentowana przez Jana III Sobieskiego idea narodowego monarchy zaowocowała też osiągnięciami o charakterze perspektywicznym. Niezwykle silnie należy podkreślić fakt, iż Jan III Sobieski rozwinął i umocnił ideę narodowego monarchy w mentalności szlacheckiej. Idea ta nie umarła wraz ze śmiercią Jana III<sup>93</sup>. Mimo wstąpienia na tron Augusta II rychło uległa odrodzeniu, święcąc prawdziwy tryumf w czasie elekcji 1733 r. Znany pamiętnikarz Marcin Matuszewicz, tak pisał o czasach po śmierci Augusta II:

<sup>90</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 245. Zob. też: Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 281.

<sup>91</sup> K. Piwarski, *Polska a Francja po roku 1683*, „Przegląd Powszechny” 1933, R. L, t. 200, s. 71—73 i n.; tenże, *Między Francją a Austrią...*, s. 131, 156—158 oraz *passim*; tenże, *Oslabienie znaczenia...*, s. 248—250; Matwijowski, *Jan III Sobieski jako mąż stanu...*, s. 209; Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 409 i n., 453—454, 468 i n. Por. też: *Dzieje Polski*, s. 330 (partia autorstwa J. Topolskiego).

<sup>92</sup> Piwarski, *Oslabienie znaczenia...*, s. 222, 240—241 oraz *passim*; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 2, s. 187—188, 316 (partia autorstwa Z. Wójcika).

<sup>93</sup> Zob. np.: S. Orszulik, *Polemika wokół kandydatury Sobieskich do korony w okresie bezkrólewia 1696/97*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1980, R. XXXV, nr 2, s. 345.

[...] największa jednak część była pragnących, ażeby Piast tron polski osiadł; pamiętającym albowiem panowanie króla Jana III dla Polaków przystępne, w nacyonalnym języku poufałe, wszystkich familij zasług w ojczyźnie i interesów Rzeczypospolitej wiadome, nikomu nie groźne, ani o żadnej umiemości nie myślące<sup>94</sup>.

Józef Feldman stwierdzał:

W piersiach najszerszych mas wzbierała tęsknota za królem, który by przypomniiał dawne czasy pomyślności i chwały, w którym najskromniejszy szlachcic mógłby odkryć krew swojej krwi, kość swojej kości<sup>95</sup>.

Rezultatem tych nastrojów było wyniesienie na tron polski Stanisława Leszczyńskiego — monarchy, który stał się w świadomości narodu uosobieniem idei independencji, króla, który już w najbliższym czasie okazał się nosicielem i rzecznikiem rozległego programu reformy Rzeczypospolitej. W związku z ideą narodowego monarchy, reprezentowaną przez Stanisława Leszczyńskiego, z całą oczywistością postawiony został problem widzenia spraw reformy Rzeczypospolitej w układzie uwarunkowań: naród-niepodległość-reforma<sup>96</sup>. Można więc powiedzieć, że idea narodowego monarchy, ugruntowana przez Jana III Sobieskiego, stała się podstawowym czynnikiem dynamizującym świadomość najszerszych mas szlacheckich w okresie największego upadku Rzeczypospolitej. Idea ta była najbardziej naturalną, a zarazem najszerszą platformą pozwalającą wiązać świadomość szlachecką z procesem republikańskiej reformy Rzeczypospolitej w tej postaci, w jakiej reprezentował ją aktualny narodowy monarcha. Powszechnie wiadomo, że jedną z najbardziej charakterystycznych cech kultury sarmatyzmu była tendencja do statystycznego ujmowania rzeczywistości przez szlachtę. W tym kontekście rola omówionej tu funkcji, spełnianej przez ideę narodowego monarchy, była szczególnie doniosła. Spełniała ona niezwykle istotną rolę w procesie dynamizowania świadomości szlacheckiej. Idea narodowego monarchy, upowszechniona przez Jana III, stawała się odpowiednikiem, w zaleźkowej oczywiście jeszcze formie, koncepcji własnej drogi rozwoju, w nowożytnym już rozumieniu tego pojęcia. Miała to więc być droga wspierająca się na aktualnych realiach średnioszlacheckich i antymagnackich, droga nawiązująca do autentycznych tradycji konstytucyjno-parlamentarnych okresu Odrodzenia, a wreszcie droga otwierająca się powoli na konieczność wprowadzania niezbędnych reform i zmian.

Z całą mocą zwrócić należy uwagę na fakt, iż idea narodowego monarchy, reprezentowana przez Jana III Sobieskiego, wpoływała na

<sup>94</sup> *Pamiętnik Marcina Matuszewicza kasztelana brzeskiego-litewskiego 1714—1765*, wyd. A. Pawiński, t. 1, Warszawa 1876, s. 10.

<sup>95</sup> J. Feldman, *Stanisław Leszczyński*, Wrocław 1948, s. 141.

<sup>96</sup> Topolski, *Interpretacja...*, s. 276, 284.

ukształtowanie się aktywnego szlachecko-republikańskiego środowiska reformatorskiego. Reprezentowali je ludzie blisko związani z ideą narodowego monarchy Jana III: Stanisław Dunin Karwicki i domniemany autor *Zaścienia Polski* — Stanisław Szczuka<sup>97</sup>. Szczególną wagę posiadały pomysły reformatorskie Karwickiego<sup>98</sup>. Program jego posiadał cechy całościowego systemu republikańskiej reformy Rzeczypospolitej. Przekroczył on, zdawałoby się nieprzekraczalne granice, tak popularnych w XVII w., luźnych średnioszlacheckich postulatów naprawy Rzeczypospolitej, inspirowanych zwalczaniem egzorbitancji, tworząc jednolity, zwarty system całościowej republikańskiej reformy państwa. Wysuwał republikańską ideę związania króla ze średnią szlachtą i z izbą poselską, ideę całkowitego zmajoryzowania magnaterii przez szlachtę, senatorów przez posłów. Koncepcja odebrania monarsze prerogatyw rozdawniczych i nominacyjnych splatała się z szlachecko-republikańską dbałością o wysoki prestiż majestatu królewskiego w państwie oraz z poszukiwaniami silnej egzekutywy centralnej o obliczu republikańskim.

Podstawowe znaczenie posiada zawarta w systemie Karwickiego koncepcja reformy sejmowej. Władysław Konopczyński pisał wprost:

Nikt przed nim nie włożył tyle myśli w uzdrowienie sejm<sup>99</sup>.

Na plan pierwszy wysuwa się zgłoszona przez Karwickiego idea sejm gotowego. Był to postulat o fundamentalnym wprost znaczeniu dla reformy państwa, zrealizowany ostatecznie w dniach Sejmu Wielkiego. W koncepcji tej reformy widzieć należy nie tylko zamiar udoskonalenia czynności ustawodawczych sejm (m. in. ograniczenie *ilberum veto*), ale również dążność do usprawnienia egzekutywy władzy państwowej

<sup>97</sup> Autorstwo S. Szczuki zakwestionował: J. Staszewski, *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*, „Kwartalnik Historyczny” 1975, R. LXXXII, nr 4, s. 744—747.

<sup>98</sup> Zob. o programie Karwickiego: J. Bartoszewicz, *Systemat Karwickiego reformy Rzeczypospolitej w r. 1706*, [w:] tenże, *Szkice z czasów saskich*, Kraków 1880, s. 315—395; Konopczyński, *Stanisław Dunin Karwicki...*, s. 261—275; tenże, *Karwicki Stanisław Dunin h. Łabędź (1640—1724)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 12, z. 52, Wrocław 1966, s. 154—156; tenże, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku (do Sejmu Czteroletniego)*, Warszawa 1966, s. 32—51; J. Gięrowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością. Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712—1715*, Wrocław 1953, s. 100—101; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697—1740)*, Warszawa 1961, s. 96—106; S. Grodziski, *Stanisława Dunin Karwickiego poglądy na formę rządów w Polsce*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Kraków 1971, s. 89—98; A. Stroynowski, *Kształtowanie się koncepcji reformy królewszczyzn w epoce saskiej*, ZNU 1978, S. I, z. 29, s. 131—132.

<sup>99</sup> Konopczyński, *Polscy pisarze...* s. 38.

na szczeblu centralnym, bez odwoływania się do tradycyjnej formy zwiększania prerogatyw władzy monarszej. W ten sposób Karwicki położył niejako fundamenty pod bardzo popularną do końca XVIII w. republikańską koncepcję sejmu rządzącego. Jak wykazały późniejsze doświadczenia, idea takiego sejmu stanowiła dogodny punkt wyjścia dla ukształtowania się koncepcji silnej, centralnej egzekutywy nowego typu, tj. władz wykonawczych o obliczu republikańskim, odchodzących od tradycyjnej formuły zwiększania zakresu władzy królewskiej, choć uwzględniających, u schyłku XVIII w., pierwiastek monarchiczny. Na podkreślenie zasługują też tendencje do zniesienia elekcji *virilim* oraz ograniczenia praw politycznych szlachty nieposesjonatów. Karwicki wystąpił też ze zdecydowanym postulatem przełamania sarmackiej niechęci do cudzoziemszczyzny, wysuwając koncepcję twórczego adopcjonowania dla potrzeb polskich najcenniejszych zdobyczy z zakresu kultury parlamentarnej innych państw wolnych<sup>100</sup>.

W wyraźnie republikańskim programie, reform, przypisywanym Szczygielskiemu<sup>101</sup>, na szczególne podkreślenie zasługuje radykalna koncepcja reformy królewszczyzn, która podciąć miała ekonomiczne podstawy magnaterii, wzmacniając jednocześnie i państwo i żywioł średnioszlachecki. Istotne znaczenie posiadała też propozycja stałych podatków, obejmujących również i dobra dziedziczne szlachty. Tron polski, podobnie jak i u Karwickiego, zastrzeżony został wyłącznie dla Polaka.

Nie analizując bardziej szczegółowo owych projektów reformatorskich, można powiedzieć, że ukształtowane pod wpływem idei narodowego monarchy Jana III Sobieskiego, reformatorskie środowisko szlachecko-republikańskie położyło podstawy pod bardziej nowoczesnie pojmowaną niż w czasach Odrodzenia, republikańską doktrynę całościowej reformy Rzeczypospolitej. Kładło fundamenty pod republikańską formację polskiego Oświecenia. Środowisko to swą twórczą myślą dowodziło, iż ustroj republikański jest ustrojem reformowalnym, wciąż żywym i powoli otwierającym się na najcenniejsze zdobycze obcych, które potrafi adoptować dla własnych potrzeb.

A wreszcie mówić można o uformowaniu się tradycji historycznej Jana III Sobieskiego jako: króla-bohatera i znakomitego wodza-stratega, króla — współdziałającego ze średnią szlachtą i cieszącego się autentycznym poparciem czynnika społecznego, króla — obrońcy chrześcijaństwa i europejskiej cywilizacji łańskiejskiej. Do różnych w

<sup>100</sup> S. Dunin Karwicki, *Exorbitantje we wszystkich trzech stanach Rzeczypospolitej krótko zebrane...*, Biblioteka Narodowa, rkp. I 6672, k. 2.

<sup>101</sup> Zob. o tym programie: Gierowski, *Między saskim absolutyzmem...*, s. 101—102; Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe*, s. 106—111; Konopczyński, *Polscy pisarze...*, s. 24—32; Stroynowski, *op. cit.*, s. 133—134.



ków tej tradycji nawiązywano w przeszłości i nawiązuje się po dzień dzisiejszy.

Reasumując, można powiedzieć, że Jan III Sobieski w pełni urealniał, kołującą się w umysłach szlacheckich od czasów Odrodzenia, ideę narodowego monarchy, podnosząc ją na niebywale wyżyny. Przede wszystkim więc udało się królowi zorganizować średnioszlacheckie stronnictwo dworskie, nawiązać współpracę ze średnią szlachtą oraz uzyskać jej poparcie. Idea narodowego monarchy, utrwalona przez króla, stała się podstawowym elementem dynamizującym świadomość szerokich kręgów szlachty w duchu republikańskiej reformy Rzeczypospolitej, zasadniczym czynnikiem sprawczym narodzin i wzrostu przedoświeceniowych korzeni polskiego Oświecenia. Z tych też względów idea narodowego monarchy, reprezentowana przez Jana III Sobieskiego, zajmuje trwałe miejsce w dziejach Polski nowożytnej.

Instytut Historii UL  
Zakład Historii Polski Nowożytnej

Wojciech Szczygielski

#### DANS LE CERCLE DE L'IDÉE DU MONARQUE NATIONAL

L'idée du monarque national, du roi — Piast, renée dans son aspect du XVII<sup>ème</sup> siècle, était une réaction contre la longue période du règne des trois Vasa en Pologne (1587—1668). Elle était représentée successivement par Michel Korybut Wiśniowiecki, Jean III Sobieski et Stanislas Leszczyński. Le principe capital de l'idée du monarque national était la restitution de la collaboration constructive et authentique de la cour royale avec la noblesse moyenne, du roi avec la chambre des députés dans le cadre de la diète de la République. L'idée du monarque national, représentée par Jean III Sobieski, fructifia en faisant naître un parti de cour qui groupait la noblesse moyenne et appuyait décidément le roi dans sa lutte contre l'opposition anarchique des magnats (M. Matczyński, S. Szczuka, S. Bidziński, S. Dunin Karwicki, et autres).

Le roi tendait à la formation de la République ordonnée, avec un fort pouvoir royal et une diète fonctionnant habilement. Jean III, quoique incité par le parti de cour, ne se décida pas à mettre à l'exécution le coup d'état républicain portant les traits de noblesse moyenne et dirigé contre la haute noblesse. Le roi visait à la solution des problèmes existants moyennant les méthodes politiques et diplomatiques. Cette façon d'agir du roi ne put pas aboutir à un succès final. Il fallait recourir à la force. Jean III améliora un peu l'activité de la diète (le moins de diètes rompues pendant la domination de *liberum veto*). Le roi modernisait l'armée. La victoire de Vienne (1683) fut évidemment le succès particulier de Jean III dans le domaine militaire. Dans le domaine de la politique étrangère, le roi fortifia temporairement la position politique internationale de la Pologne. Il développa et affermit dans la

mentalité des nobles l'idée du monarque national. Cette idée devint un instrument sensibilisant la conscience de la noblesse en considération de la réforme républicaine de la République.

L'idée du monarque national, représentée par Jean III, contribua à la formation d'un milieu réformateur, groupant des nobles et des républicains (Stanislaw Dunin Karwicki, Stanislaw Szczuka).

Jean III laissa une tradition historique à plusieurs trames, à laquelle on se réfère dans le passé et on se réfère jusqu'à nos jours.